Nr. 105. Kraków, niedziela 25 maja 1919. Rok [illegible]

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12 K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCYA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. ADMINISTRACYA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Paderewski wyjechał do Pragi.

Warszawa. (Telef. od kor). Prezydent ministrów **Paderewski wyjechał w piątek do Pragi na konferencyę z prez. Masarykiem**, a stąd udaje się do Paryża.

Istnieje tendencya, aby konferencye polsko-czeskie odbywały się **we Frysztadzie na Śląsku.**

—o—

Tarnopol w rękach polskich!

Przemyśl. (Telef. od koresp). Według nadeszłych tu wieści Tarnopol znajduje się już w rękach polskich. **Miasto zostało odzyskane przez polską ludność Tarnopola i niektórych wsi okolicznych.** Ukraińcy uciekają w popłochu na wschód.

Wielki most pod Płukowem (na drodze między Złoczowem, a Zborowem) został zniszczony przez cofające się bandy bolszewików ukraińskich. Naprawa mostu potrwa czas dłuższy.

Lud Tarnopolszczyzny i Stryjskiego zbrojnie wystąpił przeciw Ukraińcom

„Słowo Polskie“ donosi:

Lud włościański powiatu tarnopolskiego i okolicznych powstał zbrojnie przeciw Ukraińcom.

Gdy z odezw przez lotników rzuconych ludność miejscowa dowiedziała się o wielkich zwycięskich walkach wojsk polskich — **powstanie wybuchło odrazu w licznych punktach kraju.** Wojsko polskie przyszło do gotowego.

Zapał i radość mimo bolesnych strat, nie dadzą się opisać. Ludność włościańska ruska albo zachowuje się biernie albo idzie z nami.

Tak samo ludność miejscowa w Stryju i w Złoczowie w przeddzień przybycia wojsk polskich rozbroiła oddziały wojsk ukraińskich.

Wszędzie młodzież wiejska masowo zgłasza się pod broń. Uderza znaczna liczba zgłoszeń ludności grecko-katolickiej.

RUCH KOLEJOWY W OBSZARACH OSWOBODZONYCH.

Lwów. (PAT). **Między Borysławiem, a Drohobyczem kursują już pociągi osobowe.** Bataliony kolejowe pod dow. kap. Bartla dokonały różnych napraw. Tor kolejowy na linii Chyrów-Sambor do stacyi Biskowice już oddany do użytku. **Tor kolejowy Sambor-Borysław nieuszkodzony.** Wkrótce cała linia Chyrów-Sambor, względnie do Starego Sambora, będzie oddana do użytku publicznego. Most na Dniestrze linii Sambor-Drohobycz wysadziły w powietrze bandy ruskie. Ruch kolejowy odbywa się od tego mostu do Borysławia. Kompanie saperów pracują bez przerwy. Niebawem też podjęty zostanie ruch kolejowy na liniach **Lwów-Stojanów, Lwów-Żółkiew, Lwów-Stanisławów.**

OLBRZYMIA ZDOBYCZ WOJENNA.

Lwów. (PAT). W Stryju wojska nasze zdobyły wielkie magazyny prowiantowe, oprócz tego wiele białego cukru.

Zdobywszy zagłębie naftowe, wojska polskie, zajęły w Borysławiu bardzo znaczny sprzęt kolejowy i kolejowo-naftowy, a prócz tego 71 cystern i 53 wagonów kolejowych. W Drohobyczu zajęto 10 parowozów kolejowych, 150 cystern, w tem 50 cystern, naładowanych ropą i 200 wagonów kolejowych.

MORD NA KS. CZARNIKU I JEGO OJCU

„Słowo polskie“ donosi:

Rozwydrzona horda hajdamaków cofając się obecnie w nieładzie znaczy swój odwrót rabunkiem, podpalaniem i morderstwem.

Dnia 17 bm. popoł. wyprowadzili Ukraińcy z plebanii w Szczercu ks. Wawrzyńca Czarnika, proboszcza z Pustomyt i jego ojca Walentego Czarnika, 75-letniego starca, w celu wykonania egzekucyi. Dzicz ukraińska prowadziła niewinne ofiary wiodła zo Szczerca aż do Demni pod Mikołajowem. Naoczni świadkowie widzieli syna i ojca idących obok siebie: ukraińscy oprawcy przez całą tę drogę bili kolbami swoje ofiary. Ks. Czarnik miał twarz spokojną, widać przygotowywał się na śmierć pewną, a starzec ojciec jego wymawiał drżącemi usty modlitwę i objąwszy ramię syna, przytulił się do niego. — Egzekucyę chcieli Ukraińcy wykonać na polach przed Demnią. Ks. Czarnik prosił ich, by mu pozwolili pomodlić się na cmentarzu miejscowym w Demni. Tam zaprowadzono ojca i syna. Ukraińcy zerwali z kapłana sutannę, ściągnęli obuwie i dwoma strzałami pozbawili życia swą ofiarę. Ze starca zdjęto całe ubranie, tak, że tylko pozostał w koszuli, następnie jeden z hajdamaków zbił twarz starca kolbą a następnie wymierzył w serce karabinem. Starzec natychmiast wyzionął ducha. Obie ofiary przykryto lekko ziemią, poczem oprawcy zwiali z Demni. — Matka księdza idąc pieszo od wsi do wsi odnalazła zwłoki syna i męża i przewiozła do Pustomyt, by tam pochować przy ulubionym kościółku. Ks. Wawrzyniec Czarnik, kapłan duszą i sercem oddany kościołowi katolickiemu i sprawie narodowej liczył lat 31 życia a 7 kapłaństwa. Mimo szykan ze strony Ukraińców pozostał w Pustomytach na placówce duszpasterskiej i dlatego był znienawidzony przez Ukraińców, którzy go aresztowali i internowali na probostwie w Szczercu.

Każdy mord dokonany na niewinnych ofiarach z pośród ludności polskiej zamieszkującej wschodnią Galicyę jest raną zadaną nietylko rodzinom poszczególnym, ale jest raną, którą odczuwa cały nasz naród. Każdy mord ukraiński jest dla narodu ruskiego hańbą i przekleństwem. Naród, który wydaje z łona swojego morderców, podpalaczy i rabusiów wypisuje sam na kartach swojej historyi „mane, takel, fares!“

Gen. Antonow dowódcą ukraińskiej armii bolszewickiej.

Stanisławów. Ukraińska agencya telegraficzna ogłasza: **Rada robotnicza zamianowała Antonowa głównym dowódcą całej bolszewickiej armii ukraińskiej**

Niemcom przedłużono termin odpowiedzi do 29 maja.

Prasa europejska zajmuje się w dalszym ciągu kwestyą: „Podpiszą Niemcy traktat pokojowy, czy też nie?“ Wojowniczy ton gazet niemieckich zmitygował się znacznie, jakkolwiek w sprawie Śląskiej i Prus Zach. niema u Niemców jeszcze mowy o jakiemkolwiek pogodzeniu się z losem. Ostatnie wiadomości przynoszą nam parę świeżych szczegółów. Oto delegaci niemieccy będą obradowali w Spaa z Scheidemannem nad przyspieszeniem zawarcia pokoju, Francya przedłuża termin odpowiedzi niemieckiej, ale w innych sprawach nie zgadza się na ustępstwa. **Połączenie się Austryi z Niemcami nie dojdzie do skutku, co jest wielkim efektem politycznym Ententy** — poza tem wszystkiem Niemcy stoją pod znakiem tłumnych demonstracyi i to na Śląsku, w Prusiech i w Berlinie. Załączone telegramy z Berlina i z Wersalu przedstawiają nam obecną fazę, w jakiej znajduje się traktat pokojowy.

Niemcom przedłużono termin odpowiedzi do 29 maja.

Wersal, 23 maja. (Tel. wł.) Hr. Brockdorff otrzymał następującą notę od prez. min. Clemenceau:

„Panie Prezydencie! Potwierdzam niniejszem odbiór Pańskiego pisma z 20 bm. W piśmie tem zaznaczył Pan, że kwestye, co do których delegacya niemiecka chce podać swoje uwagi, są tak skomplikowane, że odpowiedź tejże delegacyi nie może być gotową w czasie 14 dniowym: prosił więc Pan o przedłużenie tego terminu. Pozwalam sobie oświadczyć Panu, że rządy państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych **zgodziły się na prolongatę tego terminu do dnia 29 maja.**

Proszę przyjąć zapewnienia prawdziwego szacunku. Clemenceau“.

KWESTYA ZAGŁĘBIA SAARY ZADECYDOWANA!

Berlin, 23 maja. (Tel. wł.) Z Wersalu donoszą: Odpowiedź na drugą notę niemiecką w sprawie zagłębia Saary jest już gotowa. **Propozycye Niemiec zostały powtórnie odrzucone.**

Demonstracye za podpisaniem pokoju.

Berlin, 23 maja. (Tel. wł.) Niezawiśli socyaliści urządzili tutaj wielką demonstracyę za podpisaniem traktatu pokojowego. **W demonstracyi brało udział około 50000 ludzi.** W kontrdemonstracyi socyalistów większości na pl. Wilhelma przemawiał Scheidemann. Spokoju nie zakłócono.

Austrya nie połączy się z Niemcami.

Wersal, 23 maja. (Tel. wł.) „Temps“ w artykule o Austryi donosi o skutkach misyi ministra Allize w Wiedniu, mającej na celu nie dopuścić do połączenia Austryi z Niemcami. Sekretarz państwa dr Bauer oświadczył przedstawicielowi Francyi, że **dyskusya w sprawie połączenia się Austryi z Niemcami jest już bezprzedmiotową.**

Obłęd ukraiński.

POLITYKA ZAGRANICZNA SEJMU I NARODU. ORYENTACYA UKRAIŃSKA PP. DASZYŃSKICH I RATAJÓW. EXPOSE PADEREWSKIEGO.

Kraków, 23 maja.

(xy) Pp. Daszyński i Rataj wystąpili w Sejmie z odrębną rezolucyą w sprawie **Wschodniej Galicyi**, proklamującą uznanie „Ukrainy“ oswobodzonej od jarzma rosyjskiego. P. Daszyński, Moraczewski i inni rataje socyalizmu ponoszą winę, że ludność polska w Galicyi Wschodniej przez 6 miesięcy zdana była na łaskę i niełaskę band hajdamackich i **przeszła piekło udręczeń, o których bez zgrozy myśleć niepodobna.** Pp. Daszyński i Moraczewski ponoszą winę, że **między Polakami a Rusinami wykopana została przepaść, która na długie czasy uniemożliwi** spokojne współżycie obu narodów. Bo chyba dużo wody upłynie w Dniestrze i Bugu, zanim Polak wschodnio-galicyjski bez uczucia wstrętu i pogardy będzie mógł patrzeć na splamionych krwią nieodrodnych potomków Gonty i Żeleźniaka! A iluż krzywdom można było zapo-

iedz, ileż ofiar uniknąć, gdyby ofenzywa polska nastąpiła była przed kilku miesiącami, **jak być mogło i powinno!** Ale zdecydowano się dopiero wówczas to, gdy zbrodnie Ukraińców, jak Paderewski w Sejmie powiedział, „do nieba o pomstę wołały“.

A i dzisiaj jeszcze p. Daszyński bez wielkich skrupułów oddałby część Galicyi „Ukrainie“. P. Daszyńskiemu nie zależy na tem, aby Polska miała wspólną granicę z Rumunią, jemu chodzi o to, **aby Rosyę osłabić** przez odcięcie od niej „Ukrainy“. P. Daszyński i zwolennicy jego antyrosyjskiej oryentacyi chcą narzucić Polsce i światu tę fikcyę, **którą obmyślano w Berlinie i próbowano zrealizować w Brześciu Litewskim**, tę fikcyę niemiecką, która jej aranżerom miała ułatwić eksploatacyę Rosyi. Jest rzeczą znaną, że na Ukrainie „Ukraińców“ niema. Ukraińcy znajdują się tylko w Galicyi, gdzie ich wychodowano sztucznie. Rosya do życia potrzebuje Ukrainy, a koalicya z pewnością przywróci do życia **wielką i silną Rosyę**. Ukrainy politycznej w Rosyi nie było i nie będzie, a kto tworzy „Ukrainę“ w Galicyi, pracuje w rzeczy samej na korzyść Rosyi.

P. Daszyński należy do tej enkaenowej grupy ludzi, **którzy przez cztery lata próbowali społeczeństwu polskiemu narzucić najfałszywszą oryentacyę**, zaprzęgali naród polski do rydwanu „zwycięskich“ Niemiec, kompromitowali Polskę i narazili ją na niezmierne szkody i ofiary. **Ci sami wczorajsi enkaenici, ci sami ludzie, którzy w Rosyi rozbijali armię polską, dziś starają się narzucić społeczeństwu oryentacyę ukraińską**, tak samo głupią i szkodliwą, jak ich wczorajsza polityka. Ludzie skompromitowani, którzy swojem krótkowidztwem politycznem i swemi filogermańskiemi sympatyami niezmierne szkody Polsce wyrządzili, **dziś z tym samym tupetem enkaenowym próbują znowu mentorować w duchu filoukraińskim**. Zaiste, to chyba obłęd!

* * *

We wspaniałej wczorajszej swojej przemowie Paderewski okazał się znowu pierwszorzędnym politykiem, który **licząc się z trudnościami na gruncie paryskim**, umiał zręcznie dostosować się do życzeń „sędziów świata“, a zarazem **poszedł po linii realnych dążeń ogromnej większości narodu i Sejmu.**

W sprawie **kresów litewskich** i w sprawie **Galicyi Wschodniej — Paderewski zajął stanowisko, które** najzupełniej godzi się ze stanowiskiem większości narodowej, zajmowanem także przez nasz dziennik.

Co do Litwy, jak wiadomo, Sejm zgodził się na **kompromisową formułę, która domaga się** plebiscytu, a nie natychmiastowej inkorporacyi Wilna i Grodna. **Wcielenie do Polski nastąpi wtedy**, gdy ludność tych obszarów oświadczy się za tem. Formuła ta, acz okólną drogą prowadzi do tego samego celu, **jaki sobie zakreśliła wola większości narodu i odpowiada życzeniom demokracyi narodowej. Nie jest ona** zaś wcale **równoznaczną z odezwą wileńską Piłsudskiego**, jak to socyaliści i żywioły lewicowe chciałyby wmówić w społeczeństwo.

Co do Galicyi Wschodniej — Paderewski solidaryzuje się z większością Sejmu, **żąda pozostawienia Galicyi Wschodniej przy Polsce**, a przyznaje tylko tej części kraju **autonomię**, (której rozmiary będą dopiero ustalone). Paderewski oświadczył też, że wojna w Galicyi Wschodniej jest tylko **„wojną z bandytami“**. Paderewski jednak nie przesądza sprawy „Ukrainy“ (być może że na Ukrainie przejawią się przecie tendencye separatystyczne, a koalicya zgodzi się na szeroką autonomię Ukrainy?) Więc Paderewski prosił Sejm **„o upoważnienie dla polskiego rządu do rozpoczęcia układów pokojowych z tym rządem ukraińskim, który istotnie wykaże moralną siłę i wzbudzi nasze zaufanie“.**

Sprawa ta w tej chwili nie jest jednak **aktualna. Ukraina cała jest bowiem dziś w rękach bolszewików** — i nie ma tam **żadnego rządu**, „któryby wykazał moralną siłę i wzbudzał zaufanie“.

Z bolszewikami wojnę dziś toczymy. Gdy po stłumieniu bolszewizmu powstanie na Ukrainie odrębny rząd ukraiński, będziemy mogli i musieli przystąpić do układów, bo na Ukrainie mamy wielkie polskie interesy. Będą to **układy z Rosyą**, wzgl. z jej „ukraińską“ **prowinc. autonomiczną:** bo samoistne **„państwo ukraińskie“** jest **fikcyą**, która gdyby nawet się teraz zrealizowała, byłaby jeno efemerydą. **Gdy Rosya odżyje**, fikcya ukraińska rozwieje się w tej chwili w niwecz.

—o—

Co robić w Galicyi Wschodniej?

ZARZĄD WOJSKOWY. — PACYFIKACYA. — TRZEBA POWOŁAĆ DO ŻYCIA POLSKĄ MILICYĘ OBYWATELSKĄ.

Lwów, 21 maja.

Za najpilniejszą sprawę uważa „Słowo Polskie“ obecnie stworzenie energicznej, sprężystej, nieubłaganej, ale sprawiedliwej *administracyi dla odzyskanych obszarów*. Nie może być dwu zdań co do tego, że administracya ta nie może być inna, jak tylko wojskowa. Kraj, który przez siedm prawie miesięcy zalany był anarchistycznym pozbawionym wszelkiej więzi prawnej i moralnej elementem zrewoltowanego i do ostateczności rozwydrzonego chłopa ruskiego, zmieszanego z bolszewicko-anarchistycznymi kozakami z Ukrainy, przez dłuższy czas nie może być rządzony inaczej, jak wojskowo.

Drugą, niezmiernej wagi sprawą, jest jak najrychlejsza *pacyfikacya powiatów*. Pochód naszej armii odbywa się z taką piorunującą szybkością, że niewątpliwie znaczny odłam żołnierzy ukraińskich, który w innych warunkach, w wojnie prowadzonej na innym terenie etnograficznym, musiałby dostać się do niewoli, wsiąknie poprostu w chaty, stodoły chłopskie i po ukryciu broni i mundurów udawać będzie spokojnych mieszkańców. Nie odrzuci jednak przez to jeszcze ducha buntu, a przynajmniej żądzy łupiestwa i rabunku. Tępienie takich gniazd anarchii jest w pierwszym rzędzie obowiązkiem wojska i żandarmeryi. To jednak nie wystarcza. Powinna tym organom przyjść pomocą *ludność cywilna przez zorganizowanie się w odpowiednie kadry o charakterze na pół wojskowym*. Wzór podobnej organizacyi jest już gotowy i wypróbowany. Jest nią M. S. O. (miejska straż obywatelska) która jako miejska, względnie miejscowa straż obywatelska powinna rozszerzyć swą działalność na całą wschodnią połać kraju. W ten sposób zaoszczędzi się wiele materyału żołnierskiego, który winien być użyty do służby ściśle frontowej, a sprawa pacyfikacyi kraju odrazu stanie na gruncie realnym.

Nie można atoli kwestyi organizacyi M. S. O. względnie O. L. O. (ochotniczej Legii obywatelskiej) pozostawić inicyatywie i dobrej woli jednostek, lecz należy postąpić tak, jak uczyniono we Lwowie, tj. ogłosić przymus należenia do M. S. O. dla wszystkich mężczyzn Polaków do 55 roku życia.

W ten sposób tylko możemy zaprowadzić rychło ład *w Galicyi wschodniej i zabezpieczyć się przed niespodziankami.*

STANISŁAW PIGOŃ.

Z frontu wołyńskiego.

—o—

4) (Ciąg dalszy)

Brawury naszych wojsk nie wytrzymują w starciu ani na moment, a brak im rzutkości i desperackiej inicyatywy, by się zdobyć na żywiołowość ataku.

Jednym wielkim na to przykładem jest przebieg walk w ostatnich dniach lutego i pierwszych marca, walk na tym froncie dotąd najzaciętszych. Kiedy już nasz front teraźniejszy został ustalony, porwali się Rusini do ofenzywy, jedynej ich ofenzywy w tych stronach. Przygotowali się do niej sumiennie. Do Równa, swej podstawy operacyjnej, ściągnęli podobnoś 2 kurenie siczowców, jako ośrodek krystalizacyjny grupy. Ci ćwiczyli reszte oddziałów, suto wpajając opornym lub leniwym zapał przy pomocy prętów stalowych od karabina. Zabrani później jeńcy skarżyli się bardzo na nich i demonstrowali zsieczone i posiniaczone części ciała.

Atak miał być wykonany z Różyszcz na Kowel, centrum wzdłuż toru kolejowego, po lewej i prawej dalekie ramiona oskrzydlające. Akcyą kierował osobiście dowódca odcinka, „pułkownik“ Ulitko. Pchnął do niej, jakieś chyba do 2 tysięcy ludzi, 2 samochody pancerne, pare plutonów artyleryi i troche jazdy.

Żeby zadanie wykonać, trzeba było siłą wziąć Hołoby, pierwszą naszą silną pozycyę nad Stochodem; potem oprzeć-by sie można dopiero aż o Kowel. Plan był więc, żeby uderzyć na Hołoby od frontu, związać nasze siły walką, a tymczasem okrążyć je z obu skrzydeł, zajść na tyły i zgnieść. W ostatniej chwili pobudowano w tym celu szybko mosty na Stochodzie, przeciągnięto artyleryę i automobile pancerne.

Ułożono wszystko bardzo mądrze, ale wykonanie zawiodło. Tak już czasem bywa — pomysł idealny, ale dzień feralny. Brakło zgrania między operującemi oddziałami i to **je zgubiło**. Uderzono najpierw na nasze lewe **skrzydło**; już 22. II. zajęli Ukraińcy przejściowo **Mielnice, miasteczko** na północ od Hołob, pod **wieczór wyrzucono** ich z powrotem. 23. uderzyło **centrum** i powtórzyło atak ich prawe skrzydło. Ale im ciągle nie dopisywał. Wyprzedzające ich piechotę, dwa automobile pancerne dobiły istotnie aż do skraju Hołob, ale wzięte pod ogień **artyleryjski** zawróciły niechlubnie, przyczem jeden ugrzązł w rowie i został wzięty szturmem, drugi umknął i poniósł panikę wo własne oddziały.

Planowano na dzień ten osaczenie sił polskich nie udało się, bo grupa osaczająca nas z prawego skrzydła spóźniła się o cały dzień. Dopiero nazajutrz 24. lutego udało im się zajść na nasze tyły. Ale współdziałanie nawet wtedy wciąż jeszcze się nie wiodło. Atak frontowy przypuszczono za wcześnie, brawura naszej garstki obrońców miała czas go odeprzeć i odrzucić aż po Stochód. Dopiero popołudniu, kiedy zwycięskie nasze oddziały wracały radosne, ale do upadłego pomęczone — wyłoniły się nagle większe ukraińskie siły piechoty, wspartej plutonem artyleryi na torze między Hołobami a Kowlem, odcinając nam w ten sposób jedyne połączenie z krajem. Przez chwile była sytuacya bardzo krytyczna, nie trudno było na naszej stronie o popłoch — najgorszego doradce żołnierza.

Ale i tutaj miał nad nimi złowrogo zawisnąć fatalizm nieudania. Niedoświadczeni — nie umieli ... czy nie m... i zburzyć toru, obsadzili tylko siłą 2 sot... padłą do niego starą linię okopów, sk... wieczorem uderzyć na Hołoby. Wyjech... przeciwko nasz pociąg pancerny, rozb... y i oddział. Spotkanie ... o się ... rotalnie. Artylerya ukraińska ... po paru strzałach pociągu pancernego ... ilkia i spłoszyła się razem z oddziałem stojącym w rezerwie, a linia piechoty rażona z bliska ogniem karabinowym i kulomiotów, nie wytrzymała i zostawiając na placu kilku zabitych (w tem „kapitana“ — dowódcę wyprawy) i kilkunastu rannych, tłumnie zaczęła się poddawać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

POLITYKA WŁADZ KRAJOWYCH W GALICYI WSCHODNIEJ.

Z okazyi uwolnienia obszarów, zajęty do niedawna przez Ukraińców, zamiesz. „Słowo Polskie“ z dnia 22 bm. bardzo ciekawy i zasługujący na uwagę artykuł, p. „Niepokojące wieści“, z którego podajemy poniżej parę wyjątków:

W miastach, oczyszczonych od band hajdamackich, władze nakazują powrót do zajęć wszystkim urzędnikom, którzy pracowali w urzędach przed 1 listopada. Oczywiście czemprędzej zgłaszają się na swe dawne posady — urzędnicy Rusini. Ludzie ci pracowali dla władz ukraińskich i otrzymywali swe pobory, służyli w rządzie ukraińskim, denuncyowali swych byłych kolegów-Polaków, prześladowali ich, wydawali na zsyłkę i nahaje za bierny opór itd., itd. — a za to teraz mają na równi z urzędnikami Polakami otrzymać za cały ten czas pobory — i — swe dawne miejsca — mające im później oczywiście służyć za dowody „ukraińskiego stanu posiadania“.

Rzecz druga:

Do szkół mają powrócić nauczyciele — a zatem znowu przyjdą i wrócą bezkarnie na zajmowane poprzednio stanowiska nauczyciele-Rusini i oczywiście utrwalą, a bodaj rozszerzą ukraiński stan posiadania. Powtórzy się toż samo co i z urzędnikami, tylko w potworniejszy sposób: Ludzie, którzy urządzali wielkie demonstracye szkolne przeciw Polsce i szkolnictwu polskiemu, którzy wyszydzali wszystko, co polskie, demolowali i hańbili pomniki polskie, zakazywali nawet prywatnej nauki polskiej pod karą 25 nahajów — ci zacni „pedagogowie“ mają znów uczyć polską dziatwę!

Wspomniane fakty można na razie uważać za omyłki i niedopatrzenia usprawiedliwione tymczasowym, prowizorycznym stanem rzeczy, ale te nieporządki Ukraińcy biorą za słabość i nieudolność rządu polskiego.

Słowa Paderewskiego:
„Czy nie przyjdzie nam jeszcze krwią płacić?“

Kraków, 23 maja.

(xy) Udało się Niemcom w Wersalu wytargować zwłokę do dnia 29 maja, w którym to dniu mają przedłożyć swoje kontrpropozycye. Z kolei „sędziowie świata“ rozważą niemieckie oświadczenia, więc dopiero w [Wers]alu dowiemy się, czy wedle słów Paderewskiego, *„nie przyjdzie nam jeszcze krwią [płacić]“* za zjednoczenie Prus zachodnich i [Ślą]ska Górnego z macierzą polską. Trzeba [nie] znać natury niemieckiej, aby przypuszczać, że Niemcy dobrowolnie ustąpią z zagrabionych ziem, a przedewszystkiem, że wydadzą nam *bez oporu Śląsk Górny z jego przemysłowem bogactwem.* Nawet jeżeli delegaci niemieccy podpiszą w Wersalu preliminarz pokojowy, nie będzie to oznaczało, że na wschodzie *dotrzymają zobowiązań.*

Wobec armii Focha ustąpią, ale nielicznej armii polskiej zdzierżyć czują się i dziś jeszcze na siłach. Musimy sobie w pełni zdać sprawę, że gmach ojczysty krwią własną cementować będziemy, że z Prusami stoczymy bój na śmierć i życie o Śląsk Górny. *Tego trudu nikt nam nie odejmie;* koalicya wesprze nas niewątpliwie materyalnie, ale żołnierz polski sam będzie mieczem wykuwał granice polskie.

Równocześnie *z przygotowaniami militarnemi,* które Niemcy czynią ku obronie Śląska Górnego, rozwijają intenzywną agitacyę, aby koalicyę skłonić do złagodzenia warunków *na niekorz[illegible] [P]olski.* A więc starają się o uzyska[illegible] i co do terminu oddania Śląska Gó[illegible] [st]arają się o plebiscyt, który równ[illegible] [odw]leka załatwienie sprawy, starają s[illegible] [przekon]ać swoich sędziów, że Górny Śl[ą]... *[illegible] pragnie wcale połączenia z Polską i rozwijają usilną agitacyę* wśród ludności kraju.

Ze swemi prośbami i skargami Niemcy zwracają się w pierwszej linii do *Anglików i Amerykanów.* Na Francuzów oczywiście nie liczą. Przed kilku dniami na wiec do Katowic Niemcy sprowadzili *aż 6 dziennikarzy angielskich i amerykańskich z Berlina,* aby się przekonali o „niemieckości“ tej krainy... Dla dziennikarzy tych staraniem rządu górnośląskiego odbyła się konferencya „przedstawicieli“ ludności (oczywiście z wyłączeniem Polaków), odbyły się przyjęcia i bankiety...

Są dziennikarze i dziennikarze. Z pewnymi angielskimi dziennikarzami semickiego pochodzenia, którzy zwiedzali nasz kraj, jak pp. Cohen (Kohn), Biedermann i Johnson, poczyniliśmy, jak wiadomo, niemiłe oświadczenia. Czy podobne Coheny nie zostały kosztem rządu niemieckiego sprowadzone do Katowic?

Agitacyi tej niemieckiej i anglo-semickiej bynajmniej lekceważyć nie należy. Prócz Niemców mamy mnóstwo utajonych wrogów, którym potężna Polska jest nie wygodna, którzy radziby Polskę okroić terytoryalnie, a spętać gospodarczo. Należą do nich i Czesi, którzy, gdzie tylko mogą, intrygują przeciw nam. Korespondent „Kur. Warsz.“, p. Kucharski, pisze, że koalicya z wielkim mozołem układała preliminarz i długo dyskutowała nad każdym punktem, ale skoro nareszcie wypracowała warunki, tworzą one *blok granitowy,* który żadnej nie ulegnie zmianie. Byłoby niedobrze, gdyby taki optymizm miał osłabić naszą czujność i energię. Mamy „przyjaciół“, którzy kosztem Polski do ustępstw będą gotowi, a w każdym razie nie zapominajmy ani na chwilę, że wykonawcami wyroku koalicyi przeciw Niemcom na wschodzie będziemy my sami, a to zadanie wymaga *natężenia wszystkich sił.*

Pupil w walce z opiekunem
czyli historya strajku kolejowego w Kongresówce.

ZATWIERDZENIE BOLSZEWICKIEGO ZWIĄZKU.

W szeregu artykułów naszego pisma przedstawiliśmy stosunek większości kolejarzy galicyjskich, śląskich i poznańskich do kolejarzy z Kongresówki, którzy przy poparciu ministra kolei Moraczewskiego i Eberhardta, chcieli zapanować nad kolejarzami w całej Polsce i podporządkować ich wpływom bolszewicko-socyalistycznym przy pomocy partyjnego związku zawodowego. Kolejarze galicyjscy przeciwstawili współpracownikom z Kongresówki związek **bezpartyjny,** a owiani duchem patryotycznym wykazywali niebezpieczeństwa, jakie grożą państwu, gdyby związek proponowany przez Kongresówkę uzyskał zatwierdzenie statutu zredagowanego przez niekolejarza Kaczanowskiego i komisarza sowietów bolszewickich Borensztata. Zdawało się, że sfery decydujące w Warszawie zoryentują się w sytuacyi i do zatwierdzenia statutu nie dopuszczą. Niestety stało się inaczej. Wytwór mózgu socyalisty Kaczanowskiego i bolszewika Borensztata, uzyskał sankcyę Rady ministrów! I nie mogło być inaczej, skoro Kaczanowski i Borensztat działali pod dyktatem Moraczewskiego i jego duchowego spadkobiercy Eberhardta, a sfanatyzowani zwolennicy związku partyjnego odgrażali się ministrowi Eberhardtowi.

Trzy wieczory Chopin'owskie prof. Henryka Melcera.

O AKADEMII NA CZEŚĆ MONIUSZKI.

—o—

Dyrekcya koncertów krakowskich i Towarzystwo muzyczne urządziły w sali Saskiej, w krótkim przeciągu czasu, dwa monstre koncerty, a mianowicie cztery wieczory formy muzycznej w interpretacyi Petri'ego, a obecnie trzy wieczory Chopinowskie w interpretacyi prof. Henryka Melcera. Pomysł urządzania tego rodzaju „przeglądów“ oraz wybór tego rodzaju wykonawców zasługuje na najgorętsze uznanie. Prof. Henryk Melcer jest ostatniem słowem artystycznej uczciwości. Wystarczy przypomnieć sobie sposób, w jaki wykonał on pierwszą i drugą część sonaty b mol, ostatnią część sonaty h mol, cztery ballady, Etudę na czarnych klawiszach, Scherzo h mol, Scherzo b mol, Polonez es mol, a wreszcie walc as dur, ażeby wszelkie uwagi i zastrzeżenia zachować dla siebie. Mamy do czynienia z artystą skończonym, sumiennym, indywidualnym i pracowitym — mamy do czynienia z fachowcem, który w swoim fachu przerasta nas, niefachowców, o dziesięć tysięcy głów, przeto zarzuty, odnoszące się do braku jedenastotysięcznej głowy, byłyby, z naszej strony, raczej zbędnym sportem, polegającym na swobodnem obracaniu się w próżni. Grę prof. Melcera można lubieć albo można jej nie lubieć, natomiast krytykę jej pozostawić należy jemu samemu. Jeżeli prof. Melcer podaje nam swoją sztukę tak, jak to czyni, to z pewnością lepiej od nas wie, co robi i aczkolwiek mędrkowanie nasze, na temat zawsze dającej się wyzyskać „niedoskonałości“, mogłoby znaleźć gorący poklask u „w imię doskonałości“ nie dochodzących do niczego dyletantów, mogłoby ono w prof. Melcerze obudzić uczucia, zamieniające nasz łatwy tryumf w bardzo przykrą do zniesienia, bo bardzo zasłużoną porażkę. Zamiast pouczać prof. Melcera, skłońmy tedy przed nim głowę i bez dyskusyi włączmy go w poczet wielkich nauczycieli, którym zawdzięczamy nasze artystyczne wyrobienie i możność zastanawiania się nad zasadami muzycznego piękna.

Ponieważ prof. Melcer zechciał współudziałem swoim uświetnić akademię, urządzoną w ubiegłą niedzielę (w teatrze im. Słowackiego) ku czci Moniuszki, pozwolę sobie, a propos tejże akademii, zwrócić uwagę czytelników na nowy i, mojem zdaniem, bardzo wybitny talent. Właścicielem tego talentu jest Dr Zdzisław Jachimecki. Miałem sposobność ujrzeć go po raz pierwszy w roli dyrygenta i z prawdziwą radością stwierdzam, że obudziły się we mnie wspomnienia pierwszorzędnych sił, że stanęły mi przed oczyma postacie Nikischa i Weingartnera, tych orkiestralnych cyzelatorów, w których ręku orkiestra staje się jednem ciałem i jedną duszą, to znaczy, jednym, żywym instrumentem. Oczywiście nie robię porównań. Sam Dr Jachimecki rzuciłby pierwszy na mnie kamieniem, ponieważ wie on dobrze, iż na to, ażeby stanąć obok Nikischa, musiałby przedewszystkiem być Jachimeckim, to znaczy, musiałby być sobą, mającym orkiestrę i przez długi szereg lat wygrywającym na tej orkiestrze kapelmistrzowskie wprawki. Zwracam tylko uwagę powołanych czynników, ażeby, gdy nadejdzie pora i gdy stać nas będzie na krakowski Gewandhaus, nie zapomniano zezwolić na popróbowanie skrzydeł człowiekowi, który, w pomyślnych warunkach, stałby się może chlubą naszego muzycznego świata.

K. H. Rostworowski

że go zmiotą z widowni, jeśli nie przeforsuje sankcyi statutu u swoich kolegów. Zaledwie że statut uzyskał zatwierdzenie, już wystąpiła w całej pełni szkodliwa jego działalność dla Polski. Zadokumentował to strejk kolejowy, który wybuchł w Kongresówce dnia 16 bm.

PRZYCZYNY STREJKU.

Powodu do strejku nie było właściwie żadnego, kolejarze bowiem w Kongresowce przy tańszych i obfitszych środkach żywności, niż w Galicyi, mają znacznie wyższe płace niż kolejarze galicyjscy, a Sejm pomimo olbrzymiego niedoboru w budżecie kolejowym (deficyt za pół roku wynosi przeszło 162 milionów marek) przyznał kolejarzom nowe dodatki drożyźniane. — Ale prowodyrom związku partyjnego zależało na tem, aby Rządowi okazać swoją siłę, a kolejarzom swoje wielkie zabiegi o ich dobro i uchwalili strejk.

ODEZWA PADEREWSKIEGO I HALLERA

Tymczasem pojawiła się odezwa Prezydenta ministrów i generała Hallera do kolejowców. Pod wpływem tych odezw prowodyrzy związku zmitygowali się trochę i chcieli strejk załagodzić. W ostatniej chwili chcieli jeszcze zwołać wiec kolejarzy i strejk ograniczyć tylko do pewnych gałęzi służby kolejowej, ale zabiegi się nie powiodły. — Skrajniejsze żywioły pod wodzą komisarza sowietów bolszewickich Borensztata nie posłuchały nowych dyrektyw zarządu związku i strej w oznaczonym dniu tj. 16 bm. rozpoczęły.

TEROR STREJKUJĄCYCH.

Między kolejarzami powstał skutkiem tego rozłam. Zarząd związku nie wiedział, jak z zawikłanej sytuacyi wybrnąć. Równocześnie strejk i popierał i zwalczał. Popieranie strejku miało na celu przypodobanie się żywiołom skrajniejszym związku, a zwalczanie rehabilitacyę wobec sfer rządzących. Ponieważ większa część kolejarzy nie chciała strejkować, zwolennicy strejku postanowili przeprowadzić go siłą i dopuszczali się rozmaitych gwałtów. Wtedy wystąpiło wojsko i policya. Ruch kolejowy udało się częściowo utrzymać i gwałty strejkujących, których Zarząd związku wstydzi się obecnie i w „Robotniku“ nazywa komunistami(!). sparaliżować.

Prezesa związku inżyniera(?) Kruszewskiego zawiesiły władze w czynnościach służbowych, a strejkujących jako takich, którzy samowolnie opuścili pracę do pracy nie przyjęto. Minister kolei pod wpływem wypadków zmuszony był wystąpić przeciwko działalności związku i unieważnić wydane ze strony tego zarządu kolejarzom rozkazy. Nawzajem prowodyrzy związku zaatakowali w prasie socyalistycznej ministra kolei, zarzucając mu brak fachowości, rozsądku etc. Udoczekał się p. minister losu, jaki mu przepowiadaliśmy przysłowiem: „Kto wiatr sieje, zbiera burzę“. **Bo oto tensam związek, dla którego p. minister rozkazał urlopować ze służby agitatorów, aby mu jednać zwolenników, występuje dziś przeciw swemu głównemu opiekunowi**, a p. minister ma sposobność przekonać się, jaką to żmiję pod swojem okiem wyhodował......

(Dokończenie nastąpi).

—o—

Wojska nasze prą zwycięsko naprzód.

SZEREG NOWYCH WSI ZDOBYTYCH. PRZEJŚCIE DNIESTR I STRYJ SFORSOWANE. 2 GENERAŁÓW I 16 OFICERÓW SZTABU W NIEWOLI.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 23 maja.

Front galicyjski. W kierunku na wschód i północny wschód od Stryja wojska nasze posuwają się naprzód.

Wszędzie gdzie tylko straże tylne nieprzyjacielskie stawiły opór został on po krótkich walkach przełamany. Wojska nasze w tym kierunku **osiągnęły linię Bereźnica, Żydaczów, Brzozdowce, Suchodół, Tołszczów, przyczem sforsowano przejście przez Dniestr i Stryj. Na południowy wschód od Kamionki Strumiłowej zajęliśmy Grabowę, Toporów, Trójcę.**

Front wołyński. Na całym froncie bez zmiany. Podczas ostatnich walk wzięto do niewoli **460 oficerów, w tym 2 generałów, i 16 oficerów sztabowych.**

Front litewsko-białoruski. Poza naszymi wypadami na posterunki bolszewickie podczas, których wzięto jeńców i kulomioty, na froncie bez zmiany.

W zast. szefa sztabu gen. *Haller*, pułk.

Niemcy gromadzą wojska na polskich granicach.

Poznań. (PAT). Komunikat z dnia 23 bm. Front północny. **Na całym obszarze poza frontem bojowym niemieckim, odbywa się w ostatnich czasach bardzo znaczny ruch transportowy wojsk niemieckich, które nieprzyjaciel przerzuca na granice Poznańskiego. Uchodźcy z okolic polskich, zajętych jeszcze przez Niemców, opowiadają o szykanach i gwałtach, dokonywanych przez gromadzące się wojska na bezbronnej ludności polskiej**, doprowadzonej tym postępowaniem do ostateczności. Nowe koncentrowanie wojsk z zachodnich okolic **Niemiec gromadzenie licznej artyleryi i materyału wojennego przed naszym frontem wszystko to wskazuje, na zaczepne zamiary nieprzyjaciela.**

Wroczyński, jen.-podp. szef sztabu.

Ohydny mord niemiecki

popełniony na bezbronnej ludności Wieruszowa.

Wraszawa. (PAT). Urzędowo komunikują: Sygnalizowany niedawno **fakt zbrojnego napadu jednego z oddziałów Grenschutzu na Wieruszów**, miasteczko ziemi Wilońskiej, położonej niedaleko kordonu polsko-niemieckiego, wedle sprawozdania Komisyi wojskowej i specyalnego delegata ministerstwa spraw wewnętrznych, który badał wypadki na miejscu, przedstawia się jak następuje:

Dnia 19 kwietnia niemieckie władze wojskowe w Podzameczu, odległym o pół kilometra od Wieruszowa, zaczęły się upominać od mieszkańców Wieruszowa o zwrot skradzionych tam jakoby w koszarach artyleryi, przez nieznanych sprawców, sześć koni albo wynagrodzenia straty w sumie 40 tysięcy marek. Zarzut ten nie wytrzymuje krytyki, gdyż po godzinie 7 wieczorem w Podzameczu wolno chodzić jedynie wojskowym niemieckim, wobec czego trudno przypuścić, aby ze stajni wojskowej pod okiem wojska można było wyprowadzić niepostrzeżenie sześć koni. Posądzenie o kradzież mieszkańców Wieruszowa było, zdaniem komisyi, **jedynie pretekstem do wymordowania jak największej ilości mieszkańców. Ostrzeliwanie było zatem z góry uplanowane, i nastąpiła w dzień jarmarczny, kiedy w miasteczku znajdowało się kilka tysięcy osób.** Około południa zaczęły padać na rynek i targowisko szrapnele niemieckie. Między godziną 11 a 12 w południe rzucono na miasto 12 pocisków armatnich. **Niemcy starali się najwidoczniej o to, aby poranić największą ilość osób.** Pierwsze pociski eksplodowały właśnie nad punktami, w których znajdowało się najwięcej osób. Kiedy ogarnięci paniką mieszkańcy rzucili się do ucieczki. Niemcy którzy dokładnie wiedzieli co się w mieście dzieje **zaczęli ostrzeliwać te ulice, którymi ludność starała się wydostać ze sfery niebezpiecznej.** W chwili kiedy to się działo, po stronie niemieckiej znajdowali się jako zakładnicy dwaj obywatele Wieruszowa Leon i Piotr Jakubowscy, którzy **mieli sposobność obserwować radość Niemców ze skutecznego ostrzeliwania. Ofiarą tego mordu popełnionego z premedytacyą na niewinnej ludności było 8 ludzi zabitych na miejscu, w tem 4 kobiety i 9 letni chłopiec, a oprócz tego było 15 ciężko rannych, z których 2 osoby zmarły, ponadto 80 osób odniosło lżejsze rany.** Przerażona ludność wysłała kilku obywateli Wieruszowa do władz niemieckich z prośbą o wyjaśnienie tej rzezi niewinnej i o zaprzestanie dalszego ostrzeliwania miasta. Atoli przedstawienie, że mieszkańcy Wieruszowa nie mogą być odpowiedzialni za kradzież koni w Podzameczu okazało się bezskuteczne. Niemiecki komendant wojskowy oświadczył deputacyi, iż **jeżeli konie nie będą zwrócone, albo suma 40 tysięcy marek zapłaconą, to o godz. 5 popoł. rozpocznie się znów bombardowanie miasta.** Ludność Wieruszowa jest ciągle ogarnięta strachem panicznym tem bardziej, że już po wypadkach z dnia 29 kwietnia **Niemcy nocą ostrzeliwali miasto z karabinów, od czego zginęło 5 osób, 14 odniosło ciężkie rany, a 17lekkie.** Pozatem padło od pocisków 6 koni, a 18 koni jest poranionych.

Jak żydzi syoniści informują świat o Polsce.

„WE WILNIE POLACY ZAMORDOWALI 2200 ŻYDÓW, A 10000 ŻYDÓW WYDALILI Z MIASTA“.

Wiedeń. 22 maja. Cała prasa wiedeńska z „N. Freie Presse“ na czele podaje alarmujące wiadomości o rzekomych pogromach żydów we Wilnie, ze znanym celem zdyskredytowania sprawy polskiej i szkodzenia jej wobec zagranicy. „Arb. Zeitung“ z dn. 22 bm. donosi, że dziennik londyński „Daily Telegraph“ podał wiadomość z **Centralnego biura związku syonistów** w Londynie, które otrzymało z Kopenhagi następujący telegram o pogromach żydowskich we Wilnie: „Po zajęciu Wilna przez polskich Legionistów, odbyły się między 18 a 21 kwietnia między Polakami a bolszewikami walki uliczne. Bolszewicy cofając się zabrali ze sobą pewną ilość **zakładników**, o których losie odtąd nic nie wiadomo. Natomiast **Polacy uzbroili motłoch**, który natychmiast rzucił się do grabieży i mordowania żydów. **Wymordowanie 2200 żydów zostało obecnie stwierdzone ponad wątpliwość.** Wszystkie żydowskie mieszkania zostały doszczętnie splądrowane, a wyrządzone szkody są olbrzymie. Po dokonanym pogromie **wszyscy żydzi, w liczbie około 10 tysięcy zostali wywleczeni** z miasta i **„wysłani do Lidy. Losy ich są dotąd nie wiadome“.**

* * *

W taki sposób anglo-semici i germano-semici ważą się potwornymi fałszami oczerniać polskie wojsko i szkodzić Polsce. Nadeszła dalsza wiadomość, że żydzi z powodu rzekomego pogromu w Wilnie **wystosowali telegram do Wilsona, błagając o ratunek i żądając kary! Gdy tylko w sprawie polskiej zbliża się jakieś ważne rozstrzygnięcie, żydzi i Niemcy zawsze mają pod ręką „pogromy“ jako argument przeciw Polakom!**

ŻYDZI WYWOŻĄ BANKNOTY DO WIEDNIA.

Od kilkunastu dni daje się w Przemyślu odczuwać dotkliwy **brak banknotów 1 i 2 koronowych**, które wyłapują żydzi i wywożą do Wiednia. Przed kilku dniami na dworcu kolejowym wyjeżdżającemu z Przemyśla żydowi otworzył się kuferek, a z nie wysypała się **cała masa drobnych banknotów, które policya skonfiskowała.**

SEJM.

Deklaracye stronnictw w sprawie expose Paderewskiego.

Warszawa (Tel. od kor). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu kulminacyjnym punktem było przemówienie posła Dąbskiego, który w ostry sposób zaatakował stanowisko agresywne żydów wobec Polski zarzucając im tworzenie spisku antypolskiego w związku z Niemcami. Przemówienie to wywołało niesłychaną burzę na ławach posłów żydowsk., którzy miotali się protestując gwałtownie przeciw wywodom mówcy. Uważnie bardzo słuchano wywodów posła Pakotyńskiego, który twierdził, że na **kolejach panuje kompletna anarchia,** którą wywołują trzy ścierające się „rządy“: kolejowego związku zawodowego, bolszewicki i ministeryalny. Ten ostatni jest najsłabszy. Min. Eberhardt interweniował u naczelnika państwa i prez. Paderewskiego w sprawie uwolnienia aresztowanych z powodu strejku kolejowego bolszewików. Wystąpienie to wywołało wśród kolejarzy rozgoryczenie, a wielu z nich zgłosiło z tego powodu dymisyę.

P. DASZYŃSKI ZARZUCA POLSCE IMPERYALIZM.

Warszawa. (PAT). Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu po pośle Grabskim przemawiał p. Daszyński, który między innymi oświadczył: Naród polski wysunął się na czoło narodów walczących o wolność. — Dziś nasze twierdzenia, że gotowi jesteśmy wyrzec się wojny nie są dyplomatycznym wybiegiem, odpowiadają one głębokiemu poczuciu, które razem z prezesem ministrów wołają: dość wojny. Polska razem z całym światem pragnie pokoju. (Na sali głosy: Ale nie za każdą cenę). Możemy powiedzieć, że nie imperyalizm nie gwałt, ale inna zasada mianowicie zasada sojuszu obronnego przed wspólnym wrogiem stanowią siłę Polski. Podziękowawszy prezesowi ministrów za słowa uznania dla Naczelnika państwa przemawiał Daszyński **za uznaniem prawa samostanowienia narodów w polskiej i polityce i za proklamowaniem praw Słowaczyzny do niepodległości. Gdy mowca zaczął mówić o polskim imperyalizmie, na prawicy zerwała się burza protestu.** Dalej wskazywał mowca, że między jego rezolucyą a rezolucyą Grabskiego jest tylko mała różnica mianowicie, że kiedy co do Litwy Sejm wyraźnie oświadczył się, że Polska nie wcieli do swego państwa tych obszarów na mocy jednostronnej uchwały Sejmu, to co do Ukrainy rezolucya przedstawiona przez p. Grabskiego od tej zasady odstępuje. Dalej wywodził mowca, że **koniecznością naszej polityki jest organizowanie wszelkich ruchów separatystycznych przeciw Rosyi.**

Deklaracya klubu narodowo-demokratycznego.

Pos. Głąbiński polemizował z posłem Daszyńskim przedstawiając, że stronnictwo jego **dąży również do pokoju, ale nie za każdą cenę. Dopóki nie osiągniemy naszych praw, wojna się będzie toczyć dalej.** Dalej odpiera mowca zarzut imperyalizmu, zaznaczając, że **oskarżenie tego rodzaju odbije się szerokim echem zagranicą.** Wreszcie precyzował mowca stanowisko swego klubu odnośnie do Cieszyna, Orawy i Spiszu, **domagają się tam plebiscytu.** Co do ziem byłego W. Księstwa Litewskiego stronnictwo mowcy nie odmawia ludziom zamieszkującym to ziemie, nie wyłączając ludności polskiej prawa samostanowienia. Stronnictwo mowcy **nie występowało przeciw zasadzie odezwy Naczelnika Państwa, lecz nie zgadza się na sposób przeprowadzenia tej zasady.** W sprawie Galicyi wschodniej mowca staje na stanowisku rezolucyi większości, oświadczając, że **Polska winna mieć wspólną granice z Rumunią,** — przez nią zaś wolną drogę do Mor. Czarnego.

Posiedzenie wczorajsze.

Warszawa. (PAT). Posiedzenie Sejmu zaczęło się wczoraj o godz. 4 popoł. Po odczytaniu wniesionych interpelacyi przystąpiono odrazu do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do **dalszej dyskusyi nad expose premiera Paderewskiego.**

HEROLD „NIEPODLEGŁEJ UKRAINY.“

Pos. R a t a j omawia nasze granice zachodnie i oświadcza, że kwestya Gdańska jest dla nas niekorzystnie załatwiona. Również plebiscyt w Wermii i na Mazurach jest niemożliwy do przyjęcia. Co do Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy, to możemy mieć nadzieję, że nasze prawa zwyciężą nad pisemnem zobowiązaniem Francyi i ustnemi zobowiązaniami Anglii wobec Czechów. Mowca omawiał następnie kwestyę naszych granic wschodnich, które należy traktować równolegle z odradzającą się Rosyą. Zdobycie Wilna należy całkowicie zapisać na dobro naczelnego wodza, bo w tym wypadku nie miał on żadnego poparcia. Mowca oświadcza dalej, że rozwiązanie kwestyi litewskiej jest dwojakie. Pierwsze to wcielenie ziem polskich byłego księstwa Litewskiego i zaokrąglenie tych ziem przez białoruskich katolików. Takie rozwiązanie jest proste, ale krótkowzroczne, przez to wydalibyśmy Litwę etnograficzną na łup Niemców. Drugie rozwiązanie **to federacya, która jest dla nas znacznie korzystniejsza.** O zagadnieniu ukraińskiem trudno dziś mówić na zimno, wobec okrucieństw jakich dopuszczają się Ukraińcy w Galicyi wschodniej. Byłoby wielkim błędem gdybyśmy pod wpływem tego nastroju mieli rozstrzygać nasz stosunek do Ukrainy. **Stworzenie niepodległej Ukrainy musimy powitać z sympatyą, co więcej gotowi nawet jesteśmy do pewnych ofiar w przekonaniu,** że się nam one w przyszłości opłacą. Mowca zastrzega się że w **Galicyi wschodniej musi być polski Lwów i polskie Zagłębie naftowe.** Dwa narody, które dzieje od wieków osadziły na jednej ziemi i tak pomieszały, że nie dadzą się one oddzielić muszą dążyć do jednej ugody. Trudności dadzą się rozwiązać tylko na podstawie porozumienia, które będzie gwarantowało z prawa Polski, pracę, i kulturą polską w tym kraju. Klub mowcy będzie głosował za wszystkimi rezolucyami oprócz ostatniej. (Brawa na lewicy).

DEKLARACYA KLUBU LUDOWO NAROD.

Pos. Dąbski oświadcza, że **klub jego zupełnie zgodny jest z główną linią polityczną premiera. Jednocześnie mamy uczucie, że nie wszystkie sprawy naszej granicy zachodniej zostały na naszą korzyść załatwione. Głównie chodzi o Gdańsk oraz o Mazurów pruskich.**

Z Czechami trzeba wszystkie spory załatwić pokojowo, ale **potrzeba aby Śląsk został przyznany bezwzględnie Polsce** w granicach określonych w rezolucyi. **Galicya wschodnia to kraj który się zrósł organicznie z Polską.** Mowca domaga się, aby plebiscyt na Mazurach został odroczony na później, podobnie jak to zrobiono w Zagłębiu Saary i w Szlezwiku. Wreszcie oświadcza mowca, że poważnym argumentem za rezolucyą większości jest **konieczność wspólnej granicy z Rumunią.** Dalej oświadcza mowca, że chociaż wygląda to na paradoks to przyłączenie Galicyi wschodniej do Polski leży także w interesie ukraińskim. Ukrainizm wychował się pod skrzydłami Polski a szanse Ukrainy w Paryżu spadły obecnie zupełnie, od czasu, gdy zwycięski pochód armii generała Kołczaka i odurzył bogatych rentierów angielskich i francuskich, którzy tylko czekają kiedy będzie można odbudować wielką Rosyę. Dalej zaznacza mowca, że programem stronnictwa mowcy jest **Galicya wschodnia przy państwie polskiem, szeroka i szczerą razem z Ukraińcami ułożona autonomia dla Ukraińców. Co się tyczy Litwy, to Wilno jest tak samo polskie jak Warszawa i Kraków. Jest to fakt,** którego nie potrzebujemy się wstydzić, **a stwierdzenie tego faktu nie jest żadnym imperyalizmem,** lecz tylko stwierdzeniem tego co się na Litwie w ciągu naszych złych i dobrych czasów dokonało. **Mowca jest gorącym zwolennikiem plebiscytu na Litwie.** Więcej bezinteresowności i poświęcenia się od Polski nikt żądać nie może.

DALSZA DYSKUSYA.

Po p. Dąbskim przemawiali p. Niedziałkowski (PPS), p. ks. Bliziński, p. Fichna, p. Dembiński, p. Gruenbaum.

P. *Buzek* wniósł do rezolucyi większości dodatkową rezolucyę, wzywającą rząd, *aby poczynił kroki, celem zabezpieczenia ekonomicznej niezawisłości państwa polskiego,* co można osiągnąć przez szybkie zawarcie traktatów handlowych z państwami zagranicznemi.

Przemawiali następnie referenci: p. *Grabski*, referent większości, p. *Daszyński*, referent mniejszości, oraz posłowie Głąbiński i Dąbski.

Przystąpiono do głosowania.

Po odrzuceniu poprawki, wniesionej przez posła Gruenbauma, *przyjęła Izba jednomyślnie rezolucyę komisyi,* a oddzielnie punkt V. Przyjęto też wniosek dodatkowy p. Buzka.

PRZEDŁUŻENIE SŁUŻBY WOJSK. W GALICYI.

Po krótkiem przemówieniu ministra spraw wojskowych *uchwalono nagłość wniosku o przedłużenie czasu służby czterech roczników w okręgu generalnym krakowskim.* Wniosek sam odesłano do komisyi wojskowej.

Marszałek zawiadomił Izbę o katastrofie w kopalni w Orłowej-Łazach.

DLA OFIAR KATASTROFY W ŁAZACH.

Izba wysłuchała, stojąc, tego zawiadomienia. Następnie uchwaliła Izba nagłość wniosku, przedłożonego przez ministra przemysłu i handlu, o wyasygnowanie 100.000 koron do dyspozycyi rady cieszyńskiej na rzecz ofiar katastrofy. Na wniosek posła Dąbskiego kwotę tę podwyższono do 200.000 koron.

Przyjęto dalej nagłość wniosku posła Regera o zarządzenie śledztwa co do przyczyn katastrofy oraz nagłość wniosku posła Moraczewskiej co do powołania do życia pogotowia ratunkowego dla dzieci bezdomnych i wydzielenie dla byłego zaboru austryackiego kredytu do 4 milionów koron na rzecz instytucyi, opiekujących się dziećmi. Wniosek odesłano do komisyi budżetowej.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, o godzinie 4-tej popołudniu.

Rosyjski bolszewizm się rozpada.

Paryż. (PAT). Z Kopenhagi donoszą: *Wzdłuż całej linii kolejowej od Narwi aż do Petersburga armia bolszewicka znajduje się w odwrocie.* Wojska estońskie zajęły ważny punkt, oddalony o 60 km. od Petersburga. *Połączenie z Petersburgiem jest zerwane. Bolszewicy nie mają już z tem miastem żadnego kontaktu.*

Warszawa. (PAT). Grodzieńskie pismo „Nasze Utro“ donosi z *Mińska, że bolszewicy ewakuują to miasto.* Niektórzy komisarze bolszewiccy już wyjechali do Smoleńska. W Mińsku panuje teror czerwony. Komisarz Kriwoszein grozi w razie ustąpienia bolszewików z Mińska wymordowaniem burżuazyi. Na front przybył Trocki.

Walka z paskarstwem.

(Telefonem od naszego koresp.).

Zakopane, 23 maja.

Ostatni numer „Echa Tatrzańskiego“ dwu tygodnika, redagowanego przez p. dr. Józefa Diehla, przynosi taki artykuł:

Od jednego z krakowskich przyjaciół naszego pisma otrzymaliśmy list niniejszy z zapowiedzią dalszych, jeśli trzeba będzie rewelacyi.

„Z źródła bardzo poważnego przesyłam Wam wiadomość, że komisya, badająca gospodarkę zakładu Czerw. Krzyża w Zakopanem z ramienia Sekcyi małopolskiej Min. aprowizacyi, przesłuchała najpierw kasyera tego szpitala, p. A. Moreau, który zeznał m. in., że prezes Galic. Stow. Czerw. Krzyża, książę Paweł Sapicha, z jednej strony pomagał instytucyi w chwilach krytycznych nawet pożyczką osobistą w kwocie około 200 tysięcy koron, z drugiej zaś strony wraz z innymi członkami prezydyum powziął i ziścił myśl zebrania potrzebnej na pokrycie niedoboru gotówki przez sprzedaż zapasów szpitalnych. „Różnica“ cen nabycia i sprzedaży była tak znaczna, że zapisywano ją od wiosny zeszłorocznej w osobnej księdze magazynowej, aby nikt poza gronem wtajemniczonych o tych pomysłowych obrotach „zapasami prezydyalnymi“ nie wiedział.

„Dopiero teraz, dzięki odezwie Związku Niewiast Katolickich i rewizyi władz miejscowych, wyszło na jaw, że np. firmie Drobnera w Krakowie sprzedano w ten sposób opatrunki za 100.000 koron. Z takiej sprzedaży innych towarów (płótna, kakao, tytoniu) uzyskano ogółem około 900.000 koron.

„Niewiadomo, dlaczego kroki sądowe w tej sprawie tak powolne? Może doda Prokuratoryi nowosądeckiej bodźca wiadomość, że p. Moreau między jednem a drugiem przesłuchaniem administracyjnem w Zakopanem bawił w Krakowie, gdzie — jak się później otwarcie przyznał — uprzedził tak prezydyum, jak i kupców interesowanych o przebiegu dochodzeń.

„Sam książę Sapicha bardzo gorliwie czuwa nad tokiem akcyi administracyjnej, a w Zakopanem budziła „senzacyę“ jego narada w biurze komisyi klimatycznej już o godzinie 7-mej rano!“

Umieszczając te słowa, wyjaśniamy, że chodzi nam głównie o to, aby ludzie, **winni,** nadużyć kosztem żołnierza polskiego, **i ich protektorzy,** osłaniający jawnie: bezmyślnie, czy świadomie i tak długo szkodników w instytucyi publicznej, **nie przewodzili Polskiemu Tow. Czerw. Krzyża.**

Co słychać w mieście?

Kraków, 23 maja.

Walka z lichwą.

Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu walki z lichwą omawiano sprawę zorganizowania tow. walki z lichwą. Prezes Komitetu dr Skąpski przedstawił plan organizacyi komitetu, który powinien występować, jako czynnik obywatelski, przydany do pomocy władz. Działalność jego polegać powinna na współpracy z policyą i Strażą obyw. przy tępieniu paskarstwa. Zasadniczo dr Skąpski był za natychmiastową sprzedażą skonfiskowanych towarów na podstawie par. 6, aby ich nie trzeba było magazynować. Dłużej przemawiał naczelnik urzędu walki z lichwą z Warszawy, p. Ptaszyński, który przybył do Krakowa razem z p. Orzeszko, celem przeprowadzenia z Komitetem krakowskim pertraktacyi, co do rozpoczęcia wspólnej akcyi. Przedstawił on sposób prowadzenia walki z lichwą w Warszawie i urządzenie tej instytucyi. Od założenia urzędu (od lutego) w samej Warszawie rozpatrzono 5000, a na prowincyi 2000 spraw lichwiarskich. W końcu zaproponował p. Ptaszyński pomoc pieniężną dla Komitetu krakowskiego pod warunkiem współdziałania z warszawskim urzędem walki z lichwą. W tej sprawie odbędzie się posiedzenie u starosty Studzińskiego dzisiaj popołudniu w obecności dra Skąpskiego, dyr. Krupińskiego i kom. Straży obyw.

Następnie odczytano wniosek sekcyi mieszkaniowej i mięsnej.

Wniosek sekcyi mieszkaniowej, by Komitet zechciał ogłosić w gazetach, aby sublokatorzy, pokrzywdzeni wysokością czynszu, zwracali się z doniesieniami pisemnemi, podpisanemi przez siebie do Komitetu lichwy, a subkomitet mieszkaniowy sprawę rozpatrzy i spowoduje stosowne zarządzenie — uchwalono.

Uchwalono także odnieść się z prośbą do Gen. Del., aby pozwolił zakupywać dla Krakowa bydło w terenach Galicyi zachodniej, aż po San oraz aby usunąć pośredników z rzeźni miejskiej.

W końcu uchwalono zwrócić się do p. Miedniaka, przełożonego Stow. gospodnio-szynkarskiego, o wydatne obniżenie cen, pod grozą przeprowadzenia u restauratorów rewizyi.

—o—

KSIĄŻĘ BISKUP SAPIEHA powrócił wczoraj z Rzymu do Krakowa.

WIECE W OBRONIE GALICYI WSCHODNIEJ odbyły się w dalszym ciągu w Podegrodziu, Handzlówce, Brzesku, Pilznie (3 tysiące uczestników), Ropczycach, Sędziszowie, Wielopolu, Będziemyślu, Siedliskach, Boguszu i w Grajowej.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Po raz 13 grane będzie dzisiaj arcydzieło wielkie poezyi po mat Z. Krasińskiego „Nieboska komedya“. Jutro (niedziela 25) popołudniu po raz 20 „Krąg interesów“, cieszący się niesłabnącem powodzeniem. W roli Polizyneli zastąpi chorego jeszcze p. Feldmana p. T. Leszczyc; wieczorem po raz 6 lekka komedya Bol. Gorczyńskiego „Rzeczywistość“, której sukces zapewniony jest na dłuższy czas. W poniedziałek 26 bm. barwne widowisko S. Krzywoszewskiego „Pani Chorążyna“. We wtorek 27 po raz 15 „Wygnany Eros“ T. Konczyńskiego. We środę 28 premiera „Odysa w gościnie“.

PROFESOROWIE SZKÓŁ ŚREDNICH ŻĄDAJĄ 50 PROCENT PODWYŻKI W ZAKŁADACH PRYWATNYCH. Z krak. Koła T. N. S. W. donoszą, że wydział Tow. przedłożył Kołu do zatwierdzenia uchwałę: Krak. Koło T. N. S. W. uchwala, aby wskutek szalejącej w dalszym ciągu drożyzny żądać od właścicieli zakładów prywatnych dalszej podwyżki, a aby kwestya tej podwyżki nie spowodowała zamieszania w poszczególnych wypadkach i zakładach, ma ona wynosić 50 procent więcej od pobieranego w r. b. szkolnym honoraryum. Uchwała powyższa została jednogłośnie uchwaloną.

DIALOGI PLATONA. Prof. dr Wł. Witwicki, doc. Uniw. lwowskiego, wygłosi w Uniw. Jagiell. (Coll. novum) cztery publiczne odczyty, obejmujące jego własne oryginalne przekłady dyalogów Platona, a to w następującym porządku: sobota, 24 bm. „Hippian mniejszy“, „Ijon“; środa, 28 bm. „Hippian większy“; sobota, 31 bm. „Obrona Sokratesa“; środa, 4 czerwca „Kriton“. Odczyty odbywać się będą w Coll. novum, sala Nr 63, od godz. 6 do 7 wieczór. — Wstęp dla młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej po 1 K, dla publiczności po 2 K. Miejsca w pierwszych dwóch ławkach po 4 K.

„Z ZA KULIS EKRANU“. W niedzielę, 25 bm. wygłosi p. Wiktor Biegański, jeden z bardzo nielicznych u nas znawców kinematografii naukowej i praktycznej, zajmujący odczyt pod powyższym tytułem. Liczne rzesze wszystkich sfer, śpieszące tak często do kin naszych dla rozrywki i wypoczynku po pracy dowiedzą się po raz pierwszy z ust kompetentnych, czem jest kinematografia, jak powstała, jakie były drogi jej rozwoju i jak wielkie, nieobliczalne niemal są jej możliwości na przyszłość. Odczyt obejmuje bardzo bogaty materyał. Składają się nań następujące części: Powstanie i rozwój kina; Kino a teatr; Kino a pantomina; Kino a młodzież; Kino w cyfrach; Jak zostać aktorem kinematograficznym, Jak pisać scenaryusze obrazów kinematograficznych, Sztuka i sztuczki kina, wreszcie: Kino przyszłości. — Bilety są już do nabycia w kasie teatru „Uciecha“. Połowa zysku przeznaczona jest na rzecz „Związku artystów scen polskich“.

SPRAWA AWANSÓW I PODWYŻKI POBORÓW SIŁ KANCELARYJNYCH. Biuro Prasowe Gen. Del. komunikuje: Min. skarbu zatwierdziło wniosek Gen. Delegata dra Gałeckiego na mianowanie z dniem 1 czerwca br. we wszystkich gałęziach służby państwowej pomocników i pomocnic kancelaryjnych, którzy dłużej, niż 8 lata bez przerwy, nienagannie służbę pełnią, oficyantami, względnie oficyantkami kanc.

Zarazem zgodziło się min. skarbu na upoważnienie szefów władz państwowych, by sługom pomocniczym i sługom, którzy dłużej niż 5 lat bez przerwy nienagannie służą, podwyższyć łączne poboty miesięczne wraz z wszystkimi, a zatem i kwartalnymi dodatkami do 400 koron.

STRAŻ OBYW. NIE BĘDZIE ASYSTOWAĆ PRZY ROZSPRZEDAŻY TYTONIU. Naczelna Komenda Straży obyw. zawiadamia, że Straż obyw. nie podejmuje się asystowania przy rozsprzedaży tytoniu w trafikach.

GŁÓWNA KOMISYA ROZDZIAŁU DRZEWA. Gen. Del. dla Galicyi na zasadzie rozporządzenia min. robót publicznych w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe i budulcowe zamianował członkami Gł. Komisyi rozdziału drzewa delegata min. robót publicznych, jako przewodniczącego inż. H. Dudeka, delegata min. rolnictwa i dóbr państw. prof. J. Zabarę i delegata min. skarbu dra Wł. Peca, dyr. okręgu skarbowego w Krakowie.

WYDZIAŁ TOW. KAT. WŁAŚCICIELI REAL. ukonstytuował się, wybierając: Dra Fr. Musiała prezesem, inż. Fr. Drobniaka, ks. kanonika dra K. Nikla, dra M. Starzewskiego, wiceprezesami dra A. Bollanda, dra S. Odrowąż Pieniążka, Zofię Świszczowską, sekretarzami, B. Solskiego, skarbnikiem, M. Klimczyka, zastępcą skarbnika.

ZNIESIENIE „NAPIWKÓW“ KONDUKTORSKICH W TRAMWAJACH KRAKOWSKICH. Na wczorajszem zgromadzeniu tramwajarzy zapadła jednomyślnie uchwała, znosząca przyjmowanie napiwków przez funkcyonaryuszów tramwajowych.

SĄDY DORAŹNE. Dyrekcya policyi w Krakowie oplakatowała na ulicach miasta odezwę do mieszkańców Krakowa w sprawie zaprowadzenia sądów doraźnych. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem dzisiejszym. W odezwie tej policya zwraca się do ludności z ostrzeżeniem i gorącem wezwaniem, by nie dawała posłuchu przewrotnej agitacyi, a zachowała rozwagę i spokój, jakiego wymaga dobro narodu i państwa polskiego.

AGITACYA BOLSZEWICKA W SZPITALU WOJSKOWYM W KRAKOWIE. W szpitalu garnizonowym, oddział IV. znajdują się, jak nas informują, dwaj b[illegible] y-żydzi. Są oni na wyzdrowieniu i ch[illegible] chorymi, uprawiając propagandę bols[illegible] Zwracamy na to uwagę władz wojskowy[illegible]

KIESZONKOWC[illegible] a krakowskim dworcu kolejowym aresztowano J. Jachowicza w chwili, gdy skradł przy wsiadaniu do pociągu Knoblochowi portfel z kwotą 400 koron. — Na tandecie aresztowano Abrahama Finklinga, który skradł J. Wawrzaskowi zegarek z łańcuszkiem, wartości 300 koron.

OSZUŚCI ZBOŻOWI. Policya aresztowała Wojc. Baruchowskiego i L. Wydrycha za oszukańczą sprzedaż zboża miarkami o połowę mniej dnie.

—o—

Z KRAJU.

KRZESZOWICE. „Wolno w Polsce jak kto chce“. Stare to przysłowie znajduje zastosowanie u panów urzędników w urzędzie podatkowym w Krzeszowicach, którzy na swoją rękę wstrzymują należące się stronom wypłaty. I tak p. K. M. emer. nauczycielce, nie chcą ci panowie wypłacić dodatku drożyźnianego, zaległego od stycznia br. mimo że mają polecenie wypłaty z Rady Kraj. z dnia 21 marca br. L. 2581/I. (wychodząc zapewne z założenia, że dodatek ten jest dla niej zbytkiem). Mamy nadzieję, że Kraj. Dyrekcya Skarbu pouczy odnośny urząd podatkowy w Krzeszowicach by, w przyszłości wykonywał ściśle polecenia władz.

HANDEL, PRZEMYSŁ, FINANSE.

Bank Polski.

W poprzednich numerach podaliśmy projekt statutu krytyce, wypada nam więc obecnie, podać projekt, który będzie lepszy.

Sam układ statutu uważamy za rzecz drugorzędną, miarodajną jest tylko kwestya, czy możemy stworzyć taki bank biletowy, którego banknoty miałyby istotnie tak wewnątrz kraju jak i zagranicą kurs zbliżony do nominalnej wartości.

Ażeby się to stać mogło muszą zachodzić 3 warunki, **po pierwsze,** należy od razu złożyć złoto względnie dane wartości dające się na złoto przerachować, do czego najlepiej mogą służyć zagraniczne dewizy i waluty.

Podstawą więc pierwszą byłby kapitał akcyjny minimalnie w wysokości 200 milionów złotych lub w dewizach na złoto przeliczonych. Gdyby państwo mogło zaciągnąć pożyczkę złota albo wewnętrzną, albo zagraniczną a w braku możności emitowania renty złotej, pożyczkę zagraniczną w obcej walucie i chciało ją wymieniać w banku polskim na złote, uzyskalibyśmy pokrycie złote lub dewizowe dla pierwszych not do wysokości równającej się temu pokryciu.

Po drugie, należałoby się postarać o powiększanie zapasu złota względnie dewiz, co mogłoby nastąpić w ten sposób, że państwo ustanowiłoby pewne opłaty w złocie lub w dewizach przeliczanych na złote i te swoje pretensye odstąpiło bankowi w zamian za złote.

Do tych pretensyi zaliczyłbym cła, opłaty od licencyi takich jak koncesye na towarzystwa akcyjne, licencyo kinoteatrów, licencye od sprzedaży artykułów monopolowych, opłaty za paszporty zagraniczne i tp. Należałoby w końcu stworzyć centralę dewiz, która mogłaby mieć wpływ na nasze eksporty i kierowała je albo do tych miejsc, które płacą istotnie złotem lub dewizami przeliczonemi na złoto, albo o ileby to było niemożliwe domagać się od państw sąsiadujących zapłaty za towary w dewizach, z wyłączeniem rubli, marek i koron.

Należałoby dążyć, by dopływ dewiz był wyższy od ich ubytku, tak aby nadwyżkę Bank polski mógł nabyć dla siebie.

Po trzecie, należy ograniczyć ilość obiegających banknotów. Ilość ta, nie mogłaby więc być wyższą jak 2/3 ponad pokrycie złote i dewizowe.

Wakutek tego, odrazu należy postawić jasno stosunek banku do państwa. Bank może państwo tylko tak traktować, jak jest obowiązany traktować osoby prywatne, w zamian zaś za przywilej i ofiary jakie państwo złoży na ufundowanie waluty, bank odda co roku państwu znaczną część zysku a na wypadek likwidacyi, może mu oddać cały fundusz rezerwowy, względnie wszystko co po zaspokojeniu długów pozostanie.

Jeżeli więc państwo będzie potrzebowało banknotów a nie potrafi ich uzyskać w drodze normalnych podatków, musi się o nie postarać, albo przez wypuszczenie pożyczki wewnętrznej, albo przez pożyczkę zagraniczną.

Waluta pożyczki wewnętrznej dostarczy państwu potrzebnych środków obrotowych, walutę zaś pożyczki zagranicznej, bank może zakupić i zapłaci za nią banknotami polskimi.

Chodzi jeszcze o sposób wprowadzenia not polskich między obywateli państwa, sposób dość trudny do wykonania.

Państwo wydawać będzie złote polskie przez wypłaty uskuteczniane z kas państwowych, bank zaś przez udzielanie różnych kredytów.

Zanim więc tym sposobem wprowadzimy do obiegu dostateczną ilość not upłynąć może dłuższy okres czasu. Szybciej by rzecz poszła przez konwersyę obcych not na polskie, ale jeden i drugi sposób wymagać będą z konieczności pewnego okresu przejściowego.

Ten okres przejściowy będzie nie tylko konieczny ale i pożyteczny.

Nikt z nas nie może przewidzieć jaki kurs uzyskają w stosunku do innych walut nasze złote, ten kurs musi się dopiero ustalić a w naszym interesie leży, ażeby on ustalił się jak najpomyślniej dla naszego banku.

Dlatego ustawa walutowa, która będzie obowiązywać od pewnego dnia, np. na okres jednego miesiąca, ustalić kurs złotego w stosunku do rubli, marek i koron, wedle kursu franka szwajcarskiego, z pozostawieniem każdemu do woli czy zechce płacić złotymi czy też rublami, markami lub koronami.

Po upływie tego miesiąca ustalony zostanie kurs złotego wedle istotnych notowań giełdowych na następny miesiąc i powtarzać się będzie tę czynność przez tak długi czas, dokąd to będzie potrzebne z tą tylko odmianą, że w drugim i następnych miesiącach, dłużnik względnie płacący, będzie musiał część należności płacić w walucie polskiej. Tu można zastosować progresyę np. w drugim miesiącu 20 proc., w trzecim 40 proc., w cz[illegible]tym 60 proc. i t. d.

[illegible]osób wprowadzenie waluty wyda[illegible] najsprawiedliwszy i najracyonalniej[illegible] on pozwoliłby na handlowe ustalen[illegible] naszej waluty i na dostosowanie cen t[illegible]warów do wartości pieniądza.

Sposób ten uwzględniałby też fluktuacyę obcych walut, ani państwo nie traciłoby na ich nabyciu z powodu za wysokiego kursu wymiennego, ani też obywatele państwa nie ponieśliby straty gdyby ten kurs później się podniósł.

Wyrażamy więc nadzieję, że komisya skarbowa rozpatrzy wszystkie argumenty, względnie w tej tak ważnej sprawie urządzi ankietę, o którą tylekrotnie a jednak bezskutecznie, dotąd upominano się.

---o---

Kronika gospodarcza.

I. BILANS POLSKIEJ P. K. O. z dnia 30 kwietnia przedstawia się, jak następuje: Wkładki czekowe 1,421.145.95 Mk i 1,940.638.37 koron. Przekazy 200.810 Mk i 605 kor. Wkładka skarbu państwa 829.000 Mk, razem 2,450.955.95 Mk i 1,941.243.37 koron.

Urządzenie biur, inwentarz, wydatki organizacyjne i administracyjne, zapas druków i własna drukarnia kosztowały razem 775 tysięcy marek, co w obecnych czasach stanowi bardzo niską kwotę. Jeślibyśmy przyjęli, że te wydatki nawet wzrosną do miliona, to ich amortyzacya będzie bardzo łatwa.

Fundusze zebrane lokuje Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

---o---

Kursa walut.

WARSZAWA, 22 maja. **Waluty.** Ruch duży, ruble i korony mocno, franki słabiej. Ruble carskie 117.75—120; dumskie 69—69.75; korony 51.25—52.50, drobne 50.50; franki 253—251; drobne 247—246; funty 68.75—69.70.

WIEDEŃ, 22 maja. (Centrala dewiz). Marki 174, Leje 180, Lewy 130, Franki szwajc. 438, francuskie 350, Liry 300, Funty szterl. 105, Dolary 23, Ruble 180.

BERLIN, 22 maja. Wiedeń 55.95—56.05.

ZURYCH, 21 maja. Berlin 37.50, Wiedeń 22 (stemplowane i niestemplowane banknoty 22), Praga 34, Amsterdam 201, Nowy Jork 508, Londyn 23.65, Paryż 77.15, Bruksela 77, Medyolan 59.75, Sztokholm 129, Kopenhaga 121, Petersburg 45.

AMSTERDAM, 21 maja. Berlin 18.45, Wiedeń 11, Zurych 50, Sztokholm 63, Kopenhaga 60.10, Nowy Jork 253. Londyn 11.72 i pół, Paryż 38.30.

---o---

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 23. maja 1919.

	ofiarow.	żądane	wanaab
4% Poż. kraj. E. 1893	102·50	103·50	
4% „ „ szkol. E. 1908 .	102·—	103·—	
4½% Poż. kraj. z r. 1913 . .	—·—	106·—	
4½% „ „ „ 1914 . .	104·50	105·50	
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	99·00	100·00	
4% „ „ Lwowa	97·00	98·06	
4½% Oblig. kom. Banku kraj.	104.00	105·00	106·10
4% „ „ „ „	102·25	103·25	
4% „ kolejowe „ „	101.50	102·50	
4½% Listy zast. Banku krajow.	108·—	109·—	
4% „ „ „ „	104·25	105·25	106.—
4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem.	108·25	109·25	
4½% „ „ „ „ 62 lat	110·—	111·—	
4% „ „ „ „ 41 lat	—·—	—·—	
4½% „ „ Banku hipot. .	105·50	106.50	
4% „ „ „ „ 60 l.	102·50	103·50	
4½% „ „ Banku Gal. dla handlu i przem.	105·—	106·—	
4½% „ „ Gal. Ziemskiego Banku Kredyt. .	105.—	106·—	
Bank Przemysłowy	645·—	655·—	
Gal. Bank Hipoteczny	665.—	—·—	
Bank Galic. dla handlu i przem.	535·—	—·—	
Gal. Ziem. Bank Kred. . . .	480.—	—.—	
Bank Ziem. dla Gal., Śl. i Buk.	—.—	—.—	
Polskie Tow. handlowe . . .	380.—	390·—	
Tow. akc. Zieleniewski	—.—	—·—	
„Górka“ Fabr. cementu. . . .	540·—	550·—	
Gal. akc. Zakł. górn. „Siersza“	—·—	—·—	

WALUTY.

Marki polskie	188·—	192.—	000·0
Marki niemieckie	193·—	196·—	000·—
„ „ drobne . .	190·—	195·—	
Ruble carskie po 100 Rb. . . .	235.—	240·—	
„ „ „ 500	223·—	233.—	246·—
„ „ drobne	—.—	—.—	
„ dumskie	137·—	141·—	140·—
Lei rumuńskie	216·—	222·—	280·—

---o---

Wynajmiemy lub kupimy

Automobil ciężarowy

w dobrym stanie do wożenia drzewa. 431

Oferty z podaniem sprawności motoru i możliwie z gwarancyą prosimy nadesłać pod adresem:

Zarząd Dóbr Zakopane.

Drzewo

DESKI każdego rodzaju, **KOKS, TER, CEMENT, WAPNO, WĘGIEL DREWNIANY** — dostarcza

Biuro Techniczne

P. PONCZA

Cieszyn, Śląsk.

„Przegląd kobiecy"

dwutygodnik poświęcony sprawom kobiecym

408

pod naczelną redakcyą **IRENY SLIWICKIEJ** przy współudziale wybitnych piór kobiecych stolicy i prowincyi.

Redakcya i przedstawicielstwa: W WARSZAWIE (ul. Hoża L. 9), W KRAKOWIE (ul. Zwierzyniecka L. 30) i W LUBLINIE.

Prenumeratę kwartalną w kwocie **14 Koron** przyjmują wszystkie księgarnie i Administracya główna: „BIURO REKLAMA" Lublin, Kościuszki 8, skrzynka pocztowa Nr. 50.

Najlepsze miejsce ogłoszeń dla firm mających kobiecą klientelę.

Ogłoszenia wprost do administracyi lub do któregokolwiek Biura ogłoszeń.

OBIADY domowe

z 3 dań **5 koron.** W abonamencie opust.

Kraków, Gołębia 16, I. p.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką bizuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.

Józef Cyankiewicz

Sławkowska L. 1.

(sklep zegarmistrzwsko-jubilerski. 296

Pamiętnik wojny światowej 426

książkę obrazkową wysyła opłatnie po nadesłaniu **Kor. 8** przekazem lub markami

Mateusz Rzeźnik

Pluty 17, p. Jaślany.

Bańki felczerskie

sprzedaje się **Kraków, ul. Gołębia l. 20.** — A. Rutkowski. 102

Inżynier cywilny dla budownictwa

zaprzysiężony znawca sądowy

Inż. WŁADYSŁAW SPANNBAUER

udziela porady technicznej i wykonuje wszelkie pomiary, projekty i kosztorysy z dziedziny inżynieryi.

Kraków, ul. Sobieskiego L, 7.

405 (od 3-ciej do 6-tej popoł.)

Ważne P.T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów 385

najwyższy czas

zamawiać obecnie pod zasiewy jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czas otrzymać,

Kajnit, Sole potasowe wysokoprocentowe, Gips nawozowy, bardzo skuteczny nawóz — nadający się **pod wszystkie uprawy** i do każdej gleby. — Dostarcza się tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane:

WAPNO, CEMENT, GIPS murarski i sztukatorski, **DACHÓWKA asbestowa, ASBEST, ZENIT.**

Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych z szybką dostawą poleca firma

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, artykułów budowlanych i narzędzi rolnicz.

ŻYWIEC, Rynek 22, obok kość. farnego.

Lekcyj śpiewu solowego udziela

STANISŁAW BURSA

artysta-śpiewak, — kierownik koncesyonow. szkoły śpiewu

ul. Kapucyńska l. 3. III. p. Telef. 257.

Przyjmuje codziennie od godz. 5-tej popoł.

Klasę gry fortepianowej prowadzi

P. MARYA CZERWIŃSKA

406 **uczennica Domaniewskiego.**

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW Rynek główny L. 22. **„IUS"**

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły *a)* do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego *b)* egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System pisemny dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

Lekcye zbiorowe i indywidualne.

Wypożyczanie skryptów, skrutów i ustaw.

Informacye i prospekta na żądanie.

Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.

Szwajcarskie kozy sańskie, najlepsze dojki, cielne albo świeżo dojne i odchowane 378

— prosięta —

sprzedaje Zakład **„Ornis"** (założony r. 1897)

KRAKÓW — (Hotel Saski)

Wysyła koleją. Zapytania markę.

Fryzyer damski i męski

kilkuletni współpracownik firmy Wiskida — ostatnio w hotelu francuskim, objął pod własne kierownictwo zakład fryzyerski pod firmą **Łabużek, ul. Szewska 4.**

Poleca gabinet dla Pań, manicure, salon męski.

251 Z poważaniem **Adam RZEWSKI.**

Galicyjski Ziemski BANK KREDYTOWY

Towarzystwo Akcyjne we Lwowie

Filia w KRAKOWIE, Plac Maryacki L. 9.

Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunki bieżące z oprocentowaniem po **2** do **2½%** w stosunku rocznym.

Eskontuje weksle i udziela zaliczek towarowych.

Sprzedaje asygnaty Skarbu polskiego i inne papiery wartościowe.

Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankowy, jak: sprzedaż walut, przekazów i t. p. 419

„Żegluga Polska" w Krakowie Stow. zarej. z ogr. por.

przystępując do rozszerzenia swych agend na całą przestrzeń Wisły aż po Warszawę i zorganizowania na tej przestrzeni regularnego ruchu towarowego, tudzież rozbudowy swych warsztatów

zwiększa kapitał udziałowy.

Zgłoszenia nowych udziałów przyjmuje Biuro „Żeglugi Polskiej" **w Krakowie, Rynek gł. L. 18** (II. p.)

Wpłaty uskuteczniać można na rachunek bieżący w filiach Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Krakowie, tudzież w biurze Towarzystwa.

340

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, ul. Wiślna 3.

Dział Bławatno-Galanteryjny

poleca po cenach znacznie zniżonych:

Materyały na ubrania męskie, damskie i dla dzieci.
Jedwabne materye czarne i kolorowe.
Kloty i szersze na podszewki, Watalina.
Barchany kolorowe i białe, **Płótna** lniane i konopne grube, **Płócienka** kolorowe.
Szale i chustki jedwabne.
Chustki na głowę — flanelkowe i inne. (162)
Koszule męskie, **Płaszcze** męskie i dla dzieci.
Obuwie męskie, damskie i dla dzieci.
Ubrania dla robotników i dla chłopców.
Staniczki damskie — batystowe i perkalowe.
Fartuszki, Pończochy damskie i dla dzieci.
Skarpetki męskie, **Szelki.**
Sienniki, worki, ścierki, ręczniki, — **Torby** ręczno targowe.
Sukna do wycierania posadzek.
Szpagat cienki i gruby do wiązania.
Szaurowadła do bucików. — **Przędza** szewska.
Kapsle, Zatrzaski, Koronki i Hafty. — **Watążki.**
Guziki wszelkiego rodzaju do bielizny, ubrań męskich i damskich. Sprzączki, Haczyki, Wieszadła.
Mydełka i artykuły toaletowe **Grzebienie, Szczotki, Perfumy.**
Aparaty do golenia. — **Nożyczki, Scyzoryki.**
Farby „Palatyn" do farbowania materyi — w różnych kolorach.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. **Ceny znacznie zniżone.**

Już nadeszły MASZYNY do PISANIA

różnych systemów, **aparaty** do powielania, oraz **przybory** do maszyn, prawdziwe **amerykańskie radyrki (gumy)** do maszyn do pisania, **wstążki** amerykańskie i **kalki.** — **CENY BEZKONKURENCYJNE.**

Specyalny warsztat reparacyjny.

Wszelkie reparacye maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie, starannie i po nizkich cenach 414

RUDOLF NOWAK

Kraków, ul. Grodzka 44. — Tel. 3541.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.